



Ewa Kępa

Starsza kobieta opowiada...

Kobieca starość

W jaki sposób starsze kobiety są współcześnie postrzegane? W jaki sposób się o nich mówi, przedstawia w mediach, traktuje na ulicach, w sklepach, bankach i szpitalach? Odpowiedź na tak postawione pytania zazwyczaj wypada na ich niekorzyść. O kobiecej starości w ogóle mówi się niechętnie. Nie pasuje ona do królującego dziś modelu życia. Współcześnie liczy się młodość, starość jest bezwartościowa¹. Życie uznajemy dziś za wartościowe dopóty, dopóki jest ono źródłem przyjemności. Przyjemności stanowiącej naczelną kategorię ideologii konsumpcji². Obecnie człowiek zobligowany jest do nieustannego wynajdywania i zaspokajania nowych potrzeb.

¹ Por. Z. Melosik, *Młodzież a przemiany kultury współczesnej*, [w:] *Młodzież wobec (nie)gościnnej przyszłości*, R. Leppert, Z. Melosik, B. Wójcik (red.), Wrocław 2005, s. 22.

² Por. Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, przeł. E. Klekot, Warszawa 2000, s. 94-95.

Zadowalanie się tym, co się posiada, oznacza ryzyko posądzenia o bycie istotą społeczną³. W kulturze konsumpcji, gdzie szczęście utożsamiane jest z interesującym i ekscytującym stylem życia⁴, ludzie starsi, w szczególności ci z niskimi dochodami i brakiem potrzeby nadążania za modą, „nie pasują” do opisywanego przez Jeana Baudrillarda *fun-systemu*⁵. Kultura konsumpcyjna oraz osiągnięcia współczesnej medycyny sprawiły, że starość, a także kojarzone z nią nieodłącznie choroba i umieranie, stały się dla człowieka ciężarem, od którego ucieka, od którego chce się uwolnić⁶. Starość jest mało efektywna i niekomercyjna. Starości się wstydzimy, lękamy, starość ukrywamy. Trudno ją „zmieścić” w wąskich ramach dominujących wzorców.

*Ageism*⁷ w szczególny sposób dotyka kobiety, które doświadczają dyskryminacji ze względu na wiek znacznie wcześniej niż mężczyźni⁸. W przypadku mężczyzn wiek ma zdecydowanie mniejszy wpływ na dewaluację społeczną. Mężczyźni są bowiem oceniani nie ze względu na to, jak wyglądają, ale ze względu na to, co robią⁹.

³ Por. J. Baudrillard, *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*, przeł. S. Królak, Warszawa 2006, s. 92-93.

⁴ Por. Z. Melosik, dz. cyt., s. 15.

⁵ Por. J. Baudrillard, dz. cyt., s. 92-93.

⁶ Por. J. Deręgowska, *Śmierć i przemijanie człowieka w dobie współczesnych przemian cywilizacyjnych*, [w:] *Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji społecznej. Wokół zagadnień teoretycznych*, K. Białoobrzaska, S. Kawula (red.), Toruń 2006, s. 214.

⁷ *Ageism* – „proces systematycznego stereotypizowania i dyskryminowania ludzi z powodu starszego wieku”. Ch. Kramarae (red.), *Routledge International Encyclopedia of Women. Global Women's Issues and Knowledge*, t. 1, New York 2000, s. 29.

⁸ Por. J. Puzewicz-Barska, M. Tarasiewicz (red.), *Nasze ciała, nasze życie*, przeł. M. Bańkowska i in., Gdańsk 2004, s. 546.

⁹ Por. D.J. Garner, *Feminism and Feminist Gerontology*, [w:] *też (red.), Fundamentals of Feminist Gerontology*, New York 1999, s. 6.

Starsze kobiety są rzadko obecne w sferze publicznej – pomijane milczeniem, „niezauważalne”. Jeżeli nie wiemy nic na temat ich szczególnych zasług, wykształcenia czy sławy, mają nikłe szanse na bycie zauważonymi¹⁰. Niewidzialność starszych kobiet wiąże się również z unikaniem pokazywania obrazów starzejącego się ciała, które traktuje się jako „nieprzyzwoite” i obsceniczne¹¹. Ciało starzejącej się w naturalny sposób kobiety, między innymi za sprawą działań marketingowych w obrębie przemysłu kosmetycznego, dietetycznego oraz chirurgii plastycznej, wzbudza strach. Szczególnie silnie odczuwają go młode kobiety¹². Wzbudzany lęk przyczynia się do separowania od siebie doświadczeń kobiet z różnych pokoleń. Młodsze kobiety, tak długo jak tylko się da, wolą bowiem unikać myśli o własnej starości.

Uwewnętrzniony *ageism* w przypadku starszych kobiet przejawia się w gotowości do podporządkowywania się, co dodatkowo utrzuca społeczne nierówności¹³. Dyskryminacja i stygmatyzowanie starszych kobiet ze względu na wiek i płeć prowadzi do sytuacji, w której starsze kobiety widziane są jako bezradne, infantylne, czy brzydkie. Często takie się w efekcie stają, stopniowo internalizując stereotypowy wizerunek własnej osoby, co prowadzić może do obniżenia samooceny, utraty poczucia własnej godności oraz wrażenia, że jest się bezużyteczną, bezwartościową i nikomu niepotrzebną¹⁴.

¹⁰ Por. J. Keaffaber, *Over the Hill and Out of Sight*, [http://www.oldwomen-project.org/over_hill.htm], [dostęp: 18.02.2014].

¹¹ Por. A. Jakubowska, *Stare kobiety w sztuce współczesnych artystek*, „Ośka” 2001, nr 4, s. 40.

¹² Por. Z. Melosik, dz. cyt., s. 22.

¹³ C. Itzin za: M. Humm, *Słownik teorii feminizmu*, przeł. B. Umińska, J. Mikos, Warszawa 1993, s. 16.

¹⁴ Por. E. Czykwin, *Stygmat społeczny*, Warszawa 2007, s. 65, 258-259.

Doświadczenia osobiste ujęte w postaci narracji mówionej

W opowieściach autobiograficznych szczegóły dokumentalne są przetwarzane i interpretowane przez opowiadającego. Refleksje na temat przeszłości przybierają tu w szczególną strukturę narracyjną. Akcenty kładzione na poszczególne fragmenty opowieści ulegają przesunięciu w zależności od tego kiedy i w jakich okolicznościach dana relacja powstaje. Terminy używane przez narratora łączą się, postacie przekształcają, a wspomnienia ulegają rozmyciu¹⁵. Pamięć autobiograficzna (*autobiographical memory*)¹⁶, z którą mamy do czynienia w opowieściach dotyczących przebiegu własnego życia, nie jest prostym zapisem tego, co się zdarzyło, ale stanowi interpretację i ocenę zgromadzonych doświadczeń. W pamięci autobiograficznej zapisane są zdarzenia, które znacząco odbiły się na osobowości jednostki.

Osobiste narracje (*personal narratives*) stanowią także źródło wiedzy na temat kulturowych, socjologicznych i historycznych procesów oddziałujących na życie danej jednostki¹⁷. Opowieści dotyczące własnego życia są konstruowane i ograniczane przez uwarunkowania społeczne i kulturowe. Kultura określa sposoby oceniania i interpretowania życiowych wydarzeń. Uwewnętrznione wzorce zachowań stanowią filtr, poprzez który doświadczamy przeszłości¹⁸. Opowieści autobiograficzne stanowią ponadto od-

¹⁵ Por. T.B. Citeroni, *Life History as Narrative Subversion: Older Mexican Women Resist Authority, Assert Identity, and Claim Power*, [w:] *Gender and the Local-Global Nexus: Theory, Research, and Action*, V. Demos, M. Texler Segal (red.), „Advances in Gender Research” 2006, t. 10, s. 198.

¹⁶ Pamięć autobiograficzna nazywana jest też często pamięcią biograficzną.

¹⁷ Por. C.K. Riessman, *Analysis of personal narratives*, [w:] *Handbook of interview research. Context & method*, J.F. Gubrium, J.A. Holstein (red.), London 2002, s. 697.

¹⁸ Por. R. Fivush, *Remembering and Reminiscing. How Individual Lives Are Constructed in Family Narratives*, „Memory Studies” 2008, t. 1, s. 50-52.

zwierciedlenie wspólnych doświadczeń pokoleń. Należy je zatem postrzegać również jako „pewną wiedzę modelującą świat, wspólną pewnej grupie społecznej”¹⁹. Dlatego autobiografia nie stanowi surowego spisu faktów i wydarzeń. Narracja autobiograficzna odnosi się także do społecznych reprezentacji i wartości kulturowych. Opowiedziane życie jest wynikiem napięcia pomiędzy jednostką a społeczeństwem (*tension between self and society*), które przybiera postać narracyjnej prezentacji własnego *ja*, w postaci, w jakiej może być uznane także przez społeczeństwo²⁰.

Ludzkie życie przebiega w czasie. Wydarzenia następują w nim jedno po drugim. Pamiętamy jednak tylko niektóre spośród nich²¹. Pamiętanie to nieustanny proces odsiewania informacji, prowadzący do „wydestylowania” określonych wspomnień. Pamiętamy selektywnie. Nasze wspomnienia nie są też statyczne. Zmieniają się w czasie pod wpływem tego, co dzieje się obecnie. Treści naszej pamięci nie stanowią obiektywne zapisy wydarzeń, które miały miejsce w przeszłości, ale osobiste interpretacje tych wydarzeń powiązane z kontekstem historycznym, dominującymi dyskursami społecznymi i sposobami, w jakie inni interpretują owe wydarzenia²². Wspomnienia indywidualne wpisane są w „ramy pamięci społecznej”²³.

¹⁹ J. Labocha, *Tekst autobiograficzny jako pewna wizja świata*, „Język a Kultura” 2000, t. 13, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 2218, s. 91.

²⁰ Por. M.F. Chanfrault-Duchet, *Textualisation of the self and gender identity in the life-story*, [w:] *Feminism and autobiography. Texts, theories, methods*, T. Cosslett, C. Lury, P. Summerfield (red.), London 2000, s. 61.

²¹ Por. U. Neisser, *Self-narratives: True and false*, [w:] *The remembering self: Construction and accuracy in the self-narrative*, U. Neisser, R. Fivush (red.), Cambridge 1994, s. 1-18.

²² Por. K. Davis, *Body memories and doing gender. Remembering the past and interpreting the present in order to change a future*, [w:] *Time and Memory*, t. 12, P. Harris, J.A. Parker, M. Crawford (red.), Boston 2006, s. 56.

²³ Por. M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, tłum. i wstęp M. Król, Warszawa 1969, s. 421.

Dostęp do pamięci indywidualnej i zbiorowej badacze mogą uzyskać między innymi na drodze gromadzenia opowieści za pomocą techniki wywiadu biograficznego (*life story interview*)²⁴. Narracja jest bowiem podstawową formą, poprzez którą ludzkie doświadczenie nabiera znaczenia, która je organizuje, nadając mu strukturę²⁵. Jej tworzenie jest procesem refleksyjnego ubierania w słowa wydarzeń, doświadczeń i uczuć²⁶.

Wspomnienia wydarzeń, które miały miejsce, oddziałują na te, które dopiero powstaną. Pamięć, poprzez teraźniejszość, łączy przeszłość z przyszłością. Wspomnienia umożliwiają nam korzystanie z wiedzy pochodzącej z przeszłości w celu skutecznego radzenia sobie z obecnymi i przyszłymi zdarzeniami. Bez pamięci indywidualnej i zbiorowej zmiana społeczna nie byłaby możliwa²⁷. Między innymi z tego powodu nie wolno nam rezygnować z przysłuchiwania się opowieściom ludzi starszych.

O znaczeniach zapisanych w opowieściach starszych kobiet

Narracje autobiograficzne wiele mówią o czasie historycznym i warunkach społeczno-kulturowych, w jakich określone życie było przeżywane i poddawane interpretacji²⁸. Tego typu relacje między innymi mogą ujawniać istnienie nierówności społecznych, które, działając w subtelny sposób, znajdują odzwierciedlenie w codzien-

²⁴ Sformułowanie *the life story interview* – czyli wywiad dotyczący historii życia, tłumaczę także jako – wywiad biograficzny.

²⁵ Por. M. Halbwachs, dz. cyt., s. 421.

²⁶ Por. R. Atkinson, *The Life Story Interview*, Sage University Papers Series on Qualitative Research Methods, t. 44, California 1998, s. 1-4.

²⁷ Por. M. Halbwachs, dz. cyt., s. 421.

²⁸ Por. R. Fivush, dz. cyt., s. 52; B. Czarniawska, *Narratives in Social Science Research, Introducing Qualitative Methods*, London 2004, s. 4; C.K. Riessman, dz. cyt., s. 705.

nych historiach zwykłych ludzi. W tym sensie indywidualne biografie często różnią się od oficjalnych opowieści o społeczeństwie²⁹.

Narracje starszych kobiet, nie biorących aktywnego udziału w życiu publicznym, odkrywają to, co marginalizowane, stanowią opis „niewidocznej” części rzeczywistości społecznej, związanej z ich codziennym doświadczeniem. Wszystkie opowiedziane historie obejmują bowiem skrypty kulturowe (*cultural scripts*), których analiza odkrywa kod złożony z symboli, wartości i znaczeń. Historie konstruowane przez ludzi ukazują szeroko pejzaż społeczny (*social landscape*), którego opowieści dotyczą i w ramach którego są opowiadane³⁰.

Relacje starszych kobiet stwarzają szczególne warunki tworzenia wiedzy w ramach globalnych badań nad płcią. Z jednej strony ich narracje kwestionują istniejące hierarchie, tworzone ze względu na płeć i wiek, dyskryminujące starsze kobiety, ukazując sytuacje ich ucisku i stosowane przez nie strategie oporu. Z drugiej strony starsze kobiety „używają” opowieści do konstruowania własnej, bardziej złożonych, niż przewidziane dla nich w ramach istniejących wzorców kulturowych, tożsamości. Po trzecie wreszcie, poprzez opowiadane historie starsze kobiety są w stanie podejmować dialog ze społeczeństwem. Opowieści starszych kobiet nie tylko odzwierciedlają dyskurs dotyczący płci kulturowej i wieku (*gendered and aged discourse*). Ich cechą szczególną jest także styl wypowiedzi – nieformalny, nie zmierzający do konfrontacji i „samoodkrywczy” (*self-revelatory*)³¹.

W wymiarze feministycznym narracje starszych kobiet mogą przyczynić się do zmiany społecznej. Narracja stwarza bowiem możliwość opowiedzenia „innej historii” (*another story*) – historii,

²⁹ Por. T.B. Citeroni, dz. cyt., s. 196-197.

³⁰ Por. tamże.

³¹ Por. tamże, s. 197-198.

która poddaje w wątpliwość „narrację panującą” (*master narrative*)³². Badanie relacji starszych kobiet odsłania przed nami świat widziany ich oczyma. Pozwala przyjrzeć się przeszłości i teraźniejszości w sposób, jaki nie przyszedłby nam do głowy.

Tymczasem w większości społeczeństw starsze kobiety podlegają marginalizacji, a ich głos jest często wykluczany z dyskursu publicznego. Właśnie z tego powodu możliwość opowiadania o swoim życiu może być dla nich samych szczególnie cenna³³. Jak pokazują między innymi moje osobiste doświadczenia, starsze kobiety potrzebują kontaktu z kobietami z kolejnych pokoleń, chętnie dzieląc się swymi przeżyciami. Często jednak nikt ich o owe doświadczenia nie pyta.

Znaczenia zapisane w autobiograficznych narracjach starszych mieszanek Bielska Podlaskiego

Podstawowym zadaniem, jakie postawiłam sobie przed laty, rozpoczynając moje badania w Biesku Podlaskim, było ocalenie od zapomnienia świata, który odchodzi w niepamięć. Zdecydowałam się wówczas zgromadzić autobiograficzne relacje kobiet zamieszkujących na starość małe miasto na pograniczu polsko-białoruskim głównie po to, by poznać świat opowiedziany ich słowami, by dowiedzieć się o ich losach, by zapisać i poddać analizie historie życia, które nie zostały uwzględnione na oficjalnych kartach historii XX wieku³⁴.

³² Por. K. Davis, dz. cyt., s. 57.

³³ Por. T.B. Citeroni, dz. cyt., s. 197.

³⁴ Odwołuję się w tym miejscu do badań, które prowadziłam w oparciu o trzydzieści autobiograficznych relacji starszych mieszanek Bielska Podlaskiego urodzonych przed 1925 r. Por. E. Kępa, *Historie wydobyte z cienia. Autobiograficzne relacje starszych kobiet*, Kraków 2012.

Ustne relacje autobiograficzne często stanowią opis trudnych i przepełnionych emocjami wydarzeń. Bolesne doświadczenia pojawiają się w opowieściach dotyczących przebiegu życia także wtedy, gdy o nie nie pytamy³⁵. Tak też stało się w przypadku kobiet, z którymi rozmawiałam. Moje rozmówczynie, opowiadając o swoim życiu, z własnej inicjatywy wielokrotnie decydowały się mówić o sytuacjach sprawiających im szczególne trudności. Zgromadzone narracje ujawniły wiele przykładów bolesnych i niesprawiedliwych praktyk społecznych, których badane doświadczały. Praktyk wynikających z tradycyjnego podziału społeczeństwa na kobiety i mężczyzn. Ale nie tylko. Na los moich rozmówczyń wpłynęły również takie czynniki jak: miejsce przyjscia na świat, rodzaj wychowania, wykształcenia, sytuacja ekonomiczna, doświadczenia wojenne oraz miejsce zamieszkania. Autorki zebranych opowieści urodziły się i wychowały w środowisku wiejskim. Czas ich młodości splótł się z II wojną światową, dorosłość spędziły w PRL-u, ich starość przypadła na okres transformacji ustrojowej Polski. Wszystkie badane kobiety doświadczyły ubóstwa i okrucieństw wojny. Wszystkie podlegały tradycyjnemu wychowaniu. Tylko kilka spośród nich zdobyło wykształcenie ponadpodstawowe. Wspomnianym uwarunkowaniom moje rozmówczynie podlegały w różnej mierze, a przebieg ich życia uzależniony był także od ich cech indywidualnych. Badane kobiety, jako podmioty trwającego całe życie procesu konstruowania własnej tożsamości³⁶, w określonych warunkach aktywnie negocjowały jego kształt, przekraczając krępujące je granice.

Relacje z życia opowiedziane przez moje rozmówczynie, z jednej strony pozwoliły mi dostrzec, jaki wpływ na indywidual-

³⁵ Por. K. Davis, dz. cyt., s. 57.

³⁶ Por. K. Rosner, *Pojęcie narracji a proces formowania się konstruktywistycznego rozumienia tożsamości jednostki ludzkiej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, nr 3, s. 122.

ne wybory i działania badanych kobiet miały szeroko rozumiane uwarunkowania społeczne i kulturowe. Z drugiej strony, stały się także niezwykle cennym materiałem do badań nad rolą jednostek w kształtowaniu owych uwarunkowań. Bowiem to, co dzieje się na poziomie indywidualnych ludzkich zachowań, jest nie tylko odpowiedzią na wymogi świata zewnętrznego. Dokonując codziennych wyborów, człowiek wpływa na podtrzymywanie bądź zachwianie dotychczasowych struktur, wzorców i norm³⁷.

Jak twierdzi Judith Butler, powielanie wzorców zachowań związanych z różnicą płci dokonuje się poprzez performatywne powtarzanie norm płci w codziennym życiu. Jej zdaniem „płeć kulturowa stanowi zbiór aktów powtarzanych w sztywnych ramach regulatywnych, które stopniowo zastygają, tworząc pozór naturalnego bytu”³⁸. „Opisane granice można jednak przesuwac. Performatywność może działać również w «przeciwhegemoniczny» dekonstrukcyjny sposób, powtórzenie może wymusić zmianę”³⁹. „Performatyw jest nie tylko praktyką rytualną. Należy do wpływowych rytuałów, mocą których podmioty się formują i reformują”⁴⁰.

Starsze mieszkanki Bielska Podlaskiego żyły pod przymusem obowiązków. Od wczesnego dzieciństwa ciężko pracowały w polu i gospodarstwie domowym: żęły sierpem zboże, opiekowały młodszym rodzeństwem, prały, sprzątały, gotowały. Przez całe życie wykonywały ciężkie prace fizyczne, także wtedy, gdy stan ich zdrowia na to nie pozwalał. Ich role życiowe, często bez słowa protestu z ich strony, zostały zredukowane do obowiązków matek, żon i gospodyń domowych. Nie będąc świadome podlegania krępującym je

³⁷ Por. K. Davis, dz. cyt., s. 58.

³⁸ Por. J. Butler, *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, przeł. K. Krasuska, Warszawa 2008, s. 94, 252-254.

³⁹ Por. J. Butler, *Walczące słowa*, przeł. A. Ostolski, Warszawa 2010, s. 184-188.

⁴⁰ Tamże, s. 184.

wzorom kobiecości, moje rozmówczynie dopasowywały się do ról, które dla nich przewidziano. Ponośliły z tego tytułu wielkie koszty. Pracowały ponad siły, znosiły ból i upokorzenia, rezygnowały z posiadania i realizowania własnych pragnień. Nie znaczy to jednak, że w ich zachowaniach nie mogłam dostrzec strategii oporu. W wielu wypadkach badanym kobietom zdarzyło się przełamywać powszechnie obowiązujące wzorce i działać im na przekór. Zazwyczaj jednak dochodziło do tego w szczególnych okolicznościach, częściej z powodu troski o dobro najbliższych, niż własne, na przykład wtedy, gdy niektóre z nich, same będąc uwikłane przez dziesiątki lat w związki z alkoholikami, decydowały się, między innymi pod wpływem przeobrażeń społecznych i kulturowych, których były świadkami, zaakceptować rozwody swoich córek, usiłujących wyzwolić się od przemocy ze strony nadużywających alkoholu mężów. Przekraczanie granic wyznaczanych im przez kulturę najczęściej przybierało postać zachowań, które, same w sobie, nie były zdolne przekształcić w otaczającą je rzeczywistość społeczną. Mimo to stanowczo należy je odnotować. Wszystkie bowiem odstępstwa od obowiązujących norm, ponawiane później także przez inne kobiety, miały w sobie potencjał, by stać się zalążkiem znaczących zmian, dokonujących się w wolno toczącej się codzienności.

Opowieści moich rozmówczyń pozwoliły mi także na odkrycie interesujących i zaskakujących faktów dotyczących sposobu postrzegania przez nie własnej starości. Współczesna rzeczywistość nie jest dla starszych ludzi łaskawa. Nie jest łaskawa w szczególności dla starszych kobiet z racji ich podwójnego wykluczenia – jako kobiet i jako osób starszych⁴¹. Stereotypowy sposób widzenia staro-

⁴¹ Por. E. Kępa, *Ageism a życie kobiet. Problematyka podwójnego wykluczenia*, [w:] *Wykluczanie. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, B. Płonka-Syroka, K. Marchel (red.), t. 2, *Antropologia emocji*, Wrocław 2010, s. 219-235.

ści sprawia, że zazwyczaj myślimy o tym etapie życia w kontekście cierpienia i marginalizacji. Tymczasem zgromadzone przeze mnie opowieści ujawniły także odmienną od opisanej powyżej stronę starości. W narracjach moich rozmówczyń jawi się ona nie tylko jako samotność, bezradność i choroby. To także, paradoksalnie, jeden z najlepszych okresów ich życia. Badane kobiety na starość osiągnęły bowiem coś, czego nie spodziewały się nigdy doczekać: dostęp do własnych pieniędzy oraz uwolnienie się od ciężkiej pracy. W ich oczach starość jawi się między innymi jako czas obfitości. Choć jest to obfitość rozumiana w sposób szczególny – w wielu wypadkach interpretowana jako brak konieczności zmagania się z ubóstwem.

To, w jaki sposób badane kobiety oceniały swoje życie przeszłe i obecne oraz to, jakie miały oczekiwania wobec najbliższej przyszłości, uwarunkowane zostało przez ich dotychczasowe doświadczenia. W snutych przez nie opowieściach znalazło odzwierciedlenie ich *autobiograficzne ja* (*autobiographical self*) rozumiane jako *ja* w czasie, jako rodzaj wiedzy o sobie, która opiera się na wspomnieniach i ukierunkowuje na przyszłość, pozwalając na wyjście poza istnienie tu-i-teraz (*the here-and-now moment*)⁴². W zgromadzonych opowieściach odnalazłam przyszłość widzianą przez moje rozmówczynie głównie w kontekście ich najbliższych – dzieci i wnuków. Dla siebie większość z nich nie chciała już wiele. Najbardziej zależało im na tym, by zachować jak najdłużej sprawność fizyczną, stanowiącą dlań gwarancję ich niezależności i samowystarczalności, które na starość niezwykle ceniły.

⁴² Por. Q. Wang, *The Autobiographical self in time and culture*, Oxford 2013, s. XI.

Oddaję głos starszym kobietom – kilka wybranych fragmentów autobiograficznych relacji starszych mieszanek Bielska Podlaskiego⁴³.

Pani Nina (opowieść o wychowaniu przez pracę):

My pracowali od małego. (...) To nabierzem tam jedzenia na pole i idziem żąć. To sobie palca oderżnęłam kawałek. (...) A zboże kiedyś rośło wysoko, choć ono było bez nawozów, ale duże rośło. To, jak byłam mała, to ja nie dałam rady tego snopka trzymać. To brali na pole stołeczki. Stawała na ten stołeczek i trzymała snopki, bo trzeba ich było nakrywać, żeby nie zmokli.

Pani Walentyna (jeden z wojennych obrazów widzianych oczami młodej dziewczyny):

Później, już pod koniec kwietnia, Wielkanoc... A tam był cmentarz, gdzie my mieszkali. A na tym cmentarzu, to byli Ruskie niewolniki. Kopali groby tych żołnierzy, co przywozili z frontu. To, których udało się zabrać, to tam zakopywali. Których w szpitalu zmarli, to zakopywali. To tak, że oni nie nadążali tych grobów kopać. I to była Wielkanoc. I ja do nich chodziła. I tak poznała ich. To jeden był stary. Można powiedzieć, że dziadek. Aż spod Smoleńska był. A drugi był młody. Już nie pamiętam skąd. I ja do nich zaszła na Wielkanoc. A oni siedzą. Ja mówię: „Co wy takie smutne siedzicie?” A oni mówią: „Smutne? Wczoraj do późna kopali. I dzisiaj nie ma nic. Ni chleba, ani nic, żeby coś do garnka włożyć. I mamy dzisiaj Wielkanoc”. Ja nic. Posiedziała trochę. Poszła do domu. (...) Wzięła ja kaszy. Zrobiła z gazety takie torebkę. Wzięła i kaszy wyspała. Ukroiła kawałek boczku. Mnie tam nie kontrolowała gospodyni, ile ja tego boczku kroję. Obcięła kawałek boczku. Wzięła parę kartofli. I im zaniósła. Boże,

⁴³ Zamieszczone poniżej cytaty, to tylko krótkie fragmenty zgromadzonych opowieści. Zamieściłam je tu między innymi w celu ukazania, jak czasami już kilka zdań odsłania przed nami bogactwo zapisanych w nich znaczeń. Przytoczone przeze mnie opowieści, to także oddanie badanym kobietom głosu, udostępnienie im odrobiny miejsca, również na łamach tego artykułu.

to ten dziadek mnie ręce całował. Ja oganiała się: „Nie trzeba”. On mówi: „Co my by zrobili? Głodowali by. A na drugi dzień znowu trzeba iść do kopania. Nie ma siły”.

Pani Jadwiga (opowieść o konieczności trwania w związku małżeńskim pomimo cierpień):

I wyszła za męża. Tak wyszła. A te życie rozmaite. I rozmaicie było. W siedemnaście lat wyjść... (...) A on nie był nauczony do roboty. Ja czterdzieści lat przeżyła z mężem. Całe życie chciał, to robił, chciał – nie robił. A ja nigdy nie powiedziała, że: „Nie robisz”, że: „Legat”, czy co. Nigdy! Robić nie robił. I pił. Pił!

Pani Łucja (opowieść o pomocy i wsparciu, jakiego Pani Łucja udzieliła swojej córce w wyrwaniu się ze związku z mężem alkoholikiem):

A potem moja córka wyszła za męża za tego ze wsi. Taki drań podszedł ją. (...) Potem, jak on zaczął szumieć i szumieć. I tłukł ją i tego... (...) Nareszcie ona mówi: „Mamo, już nie wytrzymam”. „Choć do domu. Czego ty tam siedzisz?” – mówię. Pojechała, zabrała, bo już nie można było wytrzymać.

Pani Irena (opowieść o obyczaju obchodzenia imienin w miejscu pracy i związanej z nim szczególnej roli kobiet jako kobiet i jako osób zatrudnionych na określonym stanowisku):

Jak dzieci podrosły, to zaczęłam w szkole pracować. W internacie. Pilnowałam, żeby zaopatrzenie było. Dbałam o wszystko. Ale jeszcze, jak zaczęłam pracować, oni tam opominają się, dyrektor i ci inni. No to ja zrobiłam torta-napoleonka. Takie cienkie placuszki. I coś jeszcze tam zaniósłam. A tam był remont tej szkoły, tego internatu, ale my tam znaleźli kątek i poczęstowałam ich. A jak w szkole były imieniny, czy co, to zawsze tam... To ja już naprzód noszę trzy dni z domu, bo przecież komunikacji nie było. Noszę i później poroznoszę po pokojach. I do dyrektora zaniósę z talerzem od razu. Wszystko nakrojone. I ciasto i wędlina swoją domowa. Wszystko pieczona. Ale on mówi: „A masz ty co?” [szeptem]. A ja mówię: „Ja mam, ale ja boję

się panie dyrektorze, czy ja mogę”. A ja zawsze te pół litra. Ale on nie pił tam sam. Zaraz był zastępca, to pili. To żona jednego u mnie nieraz była, bardzo dobrze z nimi żyłam, z tymi nauczycielami. Bardzo mile wspominam tą szkołę.

Pani Zofia (przepełniona bólem opowieść matki, która stała się bezradnym świadkiem przemocy doświadczanej przez jej zamężną córkę):

A z moją córką co wyprawiał? Mnie... Tak ją bił, katował. Ona wszędzie... Ona na piersi guz ma. Na lewej stronie. Jak zajechała do Białegostoku do lekarza tego rakowego jakiegoś tam, a ta lekarz, jak jej powiedziała rozebrać się, jak obejrzała tę pierś, mówi: „O, pani musiała gdzieś bardzo mocno stuknąć się”. Ona zaczęła płakać. Mówi: „Pani doktor, ja była bita i katowana od swego męża. [płacz] To mnie mąż narobił”.

Pani Anna (opowieść o tęsknocie za tymi, którzy odeszli, o dobrych stronach starości i zbliżającej się śmierci):

Boże, mój Boże. Tyle ludzi już nie żyje. I koleżanki, i z rodziny. Czasami, jak nie ma co robić, siadam, oglądam zdjęcia. I rozmawiam z nimi. I przypominam sobie. Bo i na weselu, jak tańczyli, jak siedzieli, jak rozmawiali. Porozmawiać z nimi bym chciała, ale cóż? Czas leci. Ale teraz przędzej, tak prędko... (...) Przeżyło się wszystkiego. Teraz żyć, nie umierać. Ale nie ma czasu. Czas ucieka.

Pani Tamara (pozytywny obraz starości):

Do cerkwi pomodlić się chodzę. Ja i wczoraj była w cerkwi. Zaszła do cerkwi, świeczkę postawiła, pomodliła się. Później była u sąsiadki jednej, drugiej. U mnie teraz święto. Teraz nic nie robię, bo nie muszę. Siedzę. U mnie wsio święto i święto. Kiedyś, to szyli koszule, tkali, wsio robota była. A teraz? O czego doczekała! Nie myślałam, że na starość tak doczekam. Dzień długi, a robić nie ma co.

Pani Antonina (opowieść o osiągniętej na starość niezależności):

I teraz to mnie bardzo dobrze. Od nikogo ja niezależna. Tu to mnie raj.

Zakończenie

W kulturze patriarchalnej starsze kobiety są często oceniane przede wszystkim w kontekście utraty zdolności i możliwości pełnienia określonych funkcji i traktowane tak, jakby były niewidzialne, pozbawione siły i władzy⁴⁴. Tymczasem starszym kobietom warto oddawać głos. Z ich opowieści dowiadujemy się bowiem tego, czego nie jesteśmy w stanie dowiedzieć się z innych źródeł. Ich autobiograficzne *herstories* nie tylko mają szansę stać się częścią strategii służącej ocaleniu od zapomnienia tego, co jest narażone na odejście w niepamięć. Umożliwiają nam także spojrzenie na otaczający świat z unikalnej perspektywy, pozwalającej oceniać przeszłość, stawiać czoła aktualnym trudnościom i budować plany i strategię dotyczące przyszłości.

Uwzględnienie w badaniach akademickich doświadczeń „zwykłych kobiet” pozwala na wprowadzanie zmiany społecznej między innymi w odniesieniu do sposobu postrzegania ich, z pozoru niedostrzegalnej, roli i znaczenia w kształtowaniu biegu historii, w podtrzymywaniu i obalaniu obowiązujących norm i wzorców kulturowych⁴⁵. Ponadto, jak udowadnia Gerda Lerner, kolejne pokolenia kobiet, poznając nieodkryte wcześniej karty dotyczące ich własnej historii, czerpią z niej siłę zdolną przekształcać (*transformative power*) otaczającą rzeczywistość⁴⁶. I choć Lerner ma na myśli przede wszystkim ważne dla dziejów ludzkości działania kobiet wyjątkowych, jestem przekonana, że taką samą siłę można czerpać z doświadczeń kobiet, o których nie pisze się w podręcznikach historii. Zgromadzone przeze mnie historie stanowią dowód na to,

⁴⁴ D.J. Garner, dz. cyt., s. 3-4.

⁴⁵ Por. G. Lerner, *Living with history/Making social change*, North Carolina 2009, s. 1.

⁴⁶ Por. tamże, s. 7.

że performatywne powtarzanie drobnych zachowań stanowiących odstępstwo od utartych wzorców z czasem staje się normą. Jest to proces, który dzieje się w codzienności, na który składają się drobne gesty, słowa i zachowania. Uświadomienie sobie tego faktu może dodawać odwagi wszystkim tym, którzy, niezależnie od płci, zawodu, wieku czy miejsca zamieszkania, decydują się działać wbrew zasadom, które uważają za wymagające przekształceń.